

DRWECA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drweca“ wychodzi 3 razy tygodniowo, we wtorek, czwartek i sobotę rano. —
Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł.
Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,80 zł.
Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.



Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-lamowej 15 gr,
na stronie 8-lamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe
słowo (tłusto) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Drweca“ Sp. z a. p. w Nowemiastku.

Adres telegr.: „Drweca“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XIII.

NOWEMIASTO-POMORZE CZWARTEK, DNIA 16 MARCA 1933

NR. 32

Na odcinku rolniczym.

IV. Stosunek Obozu Narod. do zagadnień rolniczych.

Zeby wykazać wagę, jaką Obóz Narodowy przywiązuje do zagadnień rolniczych, zwłaszcza w obecnej dobie tragicznego położenia rolnictwa, trzeba zdobyć się na obszerną i źródłową pracę. Tylko wtedy możnaby wyrobić sobie należyty obraz przemysłowych i racjonalnych wysiłków Obozu Narodowego i jego genialnych przywódców, nad głębokim wnikaniem w nurt rodzinnego życia gospodarczego i usiłowaniem wydobycia z otchłani kryzysu najważniejszej gałęzi gospodarstwa narodowego — polskiego rolnictwa. Podam przeto jedynie luźno wyrwane z dzieła duchowego wodza Obozu, Romana Dmowskiego, „Świat powojenny i Polska” motywy tych prac, a następnie krótki zarys sprawozdania tylko z tej tak krótkiej obecnej sesji Sejmu.

„Państwo, chcąc żyć, wyciska podatki z coraz większą bezwzględnością, pomnaża swe dochody karami za zwłoki i kosztami egzekucji, ale wynik tej jego energii jest przede wszystkim ten, że przeciążone podatkami żywioły wytwórcze tracą swą zdolność wytwórczą i coraz mniej zdolne są państwu dawać. Tym sposobem machina państwowa sama już dziś niszczy źródła, z którego się utrzymuje. Istotna, trwałą poprawą prawdopodobnie przyjdzie dopiero wtedy, gdy kraje, mające gęstą ludność, będą miały czem za zboże płacić. Siła podatkowa naszego rolnictwa jest, zdaje się, podcięta nie na krótki okres. I zdaje się niedługo będziemy czekali na chwilę, kiedy skarb Państwa mocno to odczuję. Ze zaś klęska rolnictwa pociąga za sobą i przemysł i rzemiosło i handel... przeto państwo nasze jest na drodze do stałego i szybkiego zaostrożenia się kryzysu finansowego, można się od niego przez jakiś czas ratować lichwiarskimi pożyczkami, wyprzedawaniem dobra polskiego cudzoziemcom, ale to na długo nie starczy i to tylko powiększy fatalne skutki załamania. Jedyne skuteczne i uczciwa droga ratunku leży w szybkiej akcji w kierunku zmniejszenia kosztów utrzymania państwa...”

Bez końca można by czerpać z tej bezdennej skarbnicy śmiałych i głębokich myśli Romana Dmowskiego.

Z kolei przebiegnijmy po krótko prace Stronictwa Narodowego nad polepszeniem niedoli rolniczej, w obecnej nader krótkiej sesji budż. Sejmu. Już w inauguracyjnej swej mowie prezes Rybarski (prof. Uniw. W.) dał wyraz troski Obozu o stan rolnictwa w kraju, kiedy mówił:

„Co robiono i co zrobiono w zakresie pomocy dla rolnictwa? Powoływał się p. premier na akcję rządu co do podtrzymania cen rolnictwa. A jak to wygląda w rzeczywistości? W okresie 1930/31 cena utrzymała się o około 8 proc. wyżej od cen żyta amerykańskiego. Różnica wynosiła 8 zł. Potem po akcji rządowej dla polepszenia cen roln. różnica w cenie żyta jest 71, ale groszy. I na to były te Państw. Zakł. Przemysł. oraz akcja interwencyjna, na to oderwało się od kryzysu, żeby spaść tak nisko. Mówiono o zrównaniu cen przemysłu i żel. w Polsce. A co się stało? Różnica na niekorzyść rolnictwa wynosiła w październiku 1931 r. 20,7, a w październiku 1932 r. 30,3. To są skutki zrównoważenia cen i walki z kartelami... Podtrzymuje się wszelkie podstawy życia społ. Wyście, panowie (hebe), groźbą cofnięcia subwencji usanowali organizacje rolnicze. Subwencji niema, ale tych organizacji też prawie niema. Na co panom zeszło? Musicie, panowie, zielony tydzień urządzić, organizować pochód rolników na Warszawę — — —”

Kilka dni potem prezes Senackiego Klubu Narod., prof. Głabiński, wygłosił wielką mowę o systemie podatkowym, stwierdzając, że rząd z jednej strony daje rolnikom niby to ulgi, a z drugiej z całą surowością ściągają podatki, które normalnie powinny być ściągane z dochodów, a w gruncie rzeczy płyną z substancji majątkowej, bo rolnik dochodów nie ma. Ulgi zaś są tak traktowane, że rolnik na tem cierpi. Substancja majątkowa jest źródłem, jeżeli się to źródło naruszy, to już dochodu z niego nie będzie. W skarbowości trzeba się liczyć nie tylko z tem, co jest dzisiaj, ale co będzie jutro i w dalszej przyszłości.

W sprawach rolniczych przemawia w ciągu obrad sejmowych kilku posłów narodowców, którzy wszechstronnie oświetlają położenie rolnicze:

„Środków zaradczych dla ratunku rolnictwa rząd nie wykonuje. Zdaje mi się, że rząd nie wierzy w katastroficzny stan rolnictwa, jeżeli p. premier mówi, że nie może być mowy o podwyższeniu cen rolniczych, to jest to równoznaczne z „requiem aeternum” dla rolnictwa. Jeżeli do poziomu opłacalności nie będzie można podnieść ceny, to musi nastąpić bankructwo, a wszystkie inne środki, o których tu mowa, mogą tylko odegrać rolę dawki kamforu dla przedłużenia życia konającego. Doraźnym środkiem pomocy były premje. Każda złotówka, wydana na premje, daje rolnikowi 6 zł zarobku. Rozchodzą się wieści, że chce się je

znieść. Powinno się wnieść zarządzenia, chroniące przed przywozem do kraju wytwarzanych tu surowców. W udzielaniu zasiłków działały momenty polityczne. Za duże jest zbiurokratyzowanie. Rolnik dziś bez doradcy prawnego nie może się nieomal obyć” (z przemów. posła Stron. Narod. Greczmachera streszczone).

„Osadnictwo znalazło się w ciężkim położeniu. Sedno sprawy jest obciążenie osadnictwa. Zasadniczą rzeczą jest ustalenie szacunków i danie przewłaszczenia. Nie załatwiono dotąd przerechowań markowych rent, bez rewizji szacunków ziemi sprzedanej przez urzędy ziemskie nie da się pomyśleć o pomocy i ratunku dla osadnictwa. Nietylko więc należy uznać umowy markowe, ale trzeba również dokonać niżki szacunków, bo są nadmiernie wysokie. Urzędy ziemskie celowo nie kończą tych spraw, to musi być zmienione. W interesie skarbu państwa leży, by osadnik nie doszedł do ruiny. Wobec nędzy na wsi są coraz częstsze wypadki sprzedaży części parcel, co może doprowadzić do zepsucia struktury gospod. W prelim. fund. ob. ref. rol. figuruje 115.000 na koszt egzekucji. Dola osadników jest ciężka. Nie można ich wtrącać w ostateczną ruinę, ta pozycja winna być skreślona.” (Z przemówienia posła Str. Narod. Kaweckiego).

Przewiduje się w budżecie, że podatek gruntowy w r. 1933-34 przyniesie o prawie 8 milj. więcej, niż dał we względnym jeszcze pomysłowym roku 1930-31. Gdy na to zwrócono uwagę, odpowiedziano, że ulgi, przyznane rolnictwu, uzdolnią rolnictwo do płacenia więcej. Nasuwa się pytanie, czy celem tych ulg było podniesienie rentowności rolnictwa, czy podniesienie dochodów skarbu. Jeżeli się szeroko rozpowszechnia wiadomości, że rolnictwo korzysta z takich, a takich kredytów zastawowych, a potem, kiedy rolnik zaciąga te kredyty, stawia się żądanie, by dał weksle, ale oprócz tego najpierw zapłacił zaległości podatkowe i wszelkie inne ciężary publiczne, to ten kredyt zastawowy w Banku Roln. nie jest ulgą dla rolnictwa, ale jest ulgą dla państwa, jest zadłużeniem się rolnika dla potrzeb skarbu. To nie jest dla niego pomocą i nie uda się doprowadzić do zrównoważenia cen płodów roln. i przem. bez pewnego podwyższenia cen roln. Jeżeli chodzi o interwencję, to, jeżeli się ją robiło, a obecnie w okresie najgorszym się ją hamuje, to ta cała interwencja ma gorsze skutki, aniżeli brak interwencji od początku.

Z drugiej wielkiej mowy prezesa Str. Nar. prof. Rybarskiego.

Rolnictwo jest traktowane przez rząd po macoszemu. Nie może ono, niestety, wywierać na rząd presji tak, jak to czyni przemysł i górnictwo. Rolnictwo jest w niełasce, bo przy ostatnich wyborach się nie okupiło, jak skartelizowany przemysł. Ratunkowe ustawy są tylko na papierze, bo rolnikom nie pomogą nie komitety doradcze, sądy rozjemcze itd., jeżeli korzec zboża będzie kosztował kilka zł. Prowadzi się gospodarke dla komornika, sekwestratorowe metody egzekucji zubożały wieś, a przecież walka o rolnictwo to walka o niezależność gospodarzą Polski. (Z przemówienia posła Fijałkowskiego).

To są oczywiście ułamki tylko tego, co z ramienia Obozu Narodowego starano się w czasie jednej tylko kilkunastodn. sesji Sejmu zrobić dla rolnictwa. Poza tem nie kto inny, tylko właśnie Stron. Narodowe zgłosiło 20 wniosków, idących po linii popularnych postulatów rolników pomorskich, jak rewizji pensyj dyrektorów i radców w przedsiębiorstwach i radach nadzorczych i komisjach rewizyjnych i tych innych wszystkich pasyżytołów, żerujących na biedzie ludzkiej, jak ujawnienie bilansów kosztownych budowli gmachów państw., w które wsiąkli miliony podatkowych pieniędzy, jak wnioski o wykazanie gospodarki przedsiębiorstw państw., do których tyle dopłacamy. Jaki los te wnioski spotka, można przy obecnej większości sejmowej BB. przewidzieć. Ale każde niemal dziecko wie, że odpowiedzialność za to, co dziś w Polsce się dzieje, ciąży na tej jedynie większości, udaremniającej każdy uzdrawiający odruch opozycji. Niezależnie od tego Obóz Narodowy stoi na swoim posterunku wytrwale i nadal wskazuje źródła zła i środki poprawy. Tylko ludzie złej woli mogą mieć tę smutną celność wśród rolników siac nienawiść do Obozu Narodowego, gorliwego adwokata i opiekuna w Sejmie i na niwie publicznej interesów rolniczych. Właśnie głos Obozu Narodowego — skupiającego najlepszą część narodu w swoich szeregach bez względu na stany: rolnika inteligenta, robotnika, rzemieślnika i kupca, — jest dziś w Polsce tym właściwym głosem sumienia narodu, który w ogólnym zamęcie budzi i przestrzega doniosłe i zrozumiałe ludzi z poczuciem osobistej godności i bezinteresownej służby Ojczyźnie, których niedosięła gangrena zepsucia i upadku i karierowiczostwa. Nie kto inny, tylko Obóz Narodowy ostatnio ustami swego prezesa prof. Rybarskiego śmiało i odważnie wypowiedział opinię, że Sejm ten nie ma zaufania w społeczeństwie i wyboru Prezydenta powinien wykonać inny Sejm, bo

„źródłem władzy Prezydenta, który ma być czynnikiem ponad partjami, powinny stać się Izby ustawodawcze, pochodzące z wyborów wolnych od oszustw i teroru”. A zatem i to często na zebr. rolniczych wypowiediane żądanie miał odwagę i moralną siłę jasno i wyraźnie postawić wobec izb i społeczeństwa jedynie Obóz Narodowy.

Zet.

Zwycięski pochód hitlerizmu w całych Niemczech.

Nad wszelkie spodziewanie zwycięstwo hitlerizmu w całych Niemczech powiodło się nader szybko i sprawnie. Już dziś można powiedzieć, że Hitler jest panem nad całymi Niemcami. To gładkie powodzenie imponuje ludności niemieckiej widocznie coraz bardziej. To też w wyborach gminnych, które odbyły się ostatniej niedzieli w całym kraju, hitlerowcy odnieśli wielkie sukcesy. W takim np. Berlinie, który uchodził za twierdzę czerwonej międzynarodówki, wybory niedzielne przyniosły bezwzględną większość narodowo-socjalistycznej partii i nacjonalistom. Ten łatwy triumf hitlerizmu wewnątrz kraju kryje w sobie ogromne niebezpieczeństwo na zewnątrz. Najwięcej oczywiście zagrożona jest Polska, która wobec powyższego winna być przygotowana na wszystko najgorsze i stać w ciągłym przygotowaniu, aby nie dać się zaskoczyć przez nieprzewidziane wypadki.

Przez 3 dni będą flagowali.

Berlin. Minister Frick wydał zarządzenie, aby na znak zwycięstwa rewolucji narodowej wszystkie gmachy publiczne przez trzy dni ozdobione były flagami, usankcjonowanymi dzisiejszym dekretem prezydenta. Ogłoszona została odezwa, wywołująca ludność do wywieszenia na domach prywatnych tych flag.

Jeszcze zawsze ucieczka żydów polskich z Niemiec do Polski

Warszawa. Wskutek prześladowań i teroru, stosowanego wobec żydów polskich w Niemczech, wzrosła w ostatnich czasach fala reemigracji żydów obywateli polskich z Niemiec do Polski.

Jak sygnalizują z Berlina, należy w najbliższych dniach oczekiwać wzmocnienia powrotu żydów do Polski, gdyż konsulaty polskie na terenie Niemiec wydają obecnie bardzo wiele wiz powrotnych do Polski.

Wedle doniesień „Dziennika Poznańskiego” ze Zbąszyna, zaznaczył się na tej stacji granicznej w ostatnich dniach wzmocniony przejazd żydów z Niemiec do Polski. Powrót odbywa się z rodzinami.

Protest rządu polskiego w Berlinie.

Londyn. Pisząc o prześladowaniu żydów polskich w Niemczech, „Daily Herald” informuje o przewidywanym proteście rządu polskiego, który na podstawie instrukcji z Warszawy podejmuje poselstwo R. P. w Berlinie, donosząc jednocześnie, że rząd polski ostrzega, że, o ile prześladowania nie ustaną, to rząd polski zastosuje represje wobec obywateli niemieckich w Polsce.

Protest polski przeciw przelotom gdańskich samolotów nad Westerplatte.

Gdańsk. W ciągu ostatnich dni ub. tygodnia przelatywały kilkakrotnie samoloty gdańskiego klubu akademickiego nad Westerplatte, widocznie w celu fotografowania polskich obiektów wojskowych.

W związku z tym faktem przesłał generalny komisarz R. P. w Gdańsku senatowi gdańskiemu pismo, w którym protestuje przeciwko przelotom gdańskich sportowych aparatów lotniczych nad polskimi składami amunicyjnemi i w którym żąda od senatu wydania kategorycznego zakazu tych przelotów.

Zmiany w Rządzie ?

Zmiany w Rządzie mają jednak nastąpić. Podobno ustępuje już napewno prof. Wł. Zawadzki, minister skarbu, między innymi na tle zmienionej przez B. B. W. R. ustawy o podatku majątkowym (teraz ma się to nazywać daniną majątkową), ustępują również p. Hubicki, minister opieki społecznej. P. B. Miedziński ma objąć kierownictwo skarbu Rzeczypospolitej, a wśród kandydatów na miejsce p. Hubickiego wymieniano wczoraj w kołach dziennikarskich p. gen. Składkowskiego, dzisiaj wice-ministra spraw wojskowych.

Pełnomocnictwa.

Ostatnio wpłynął do Sejmu następujący projekt ustawy o pełnomocnictwach!

Upoważnia się Prezydenta Rzeczypospolitej do wydania rozporządzeń z mocą ustawy do dnia, na który zostanie zwołany Sejm na najbliższą sesję zwyczajną, w zakresie ustawodawstwa państwowego, z ograniczeniem, zawartem w art. 44 ust. 6 Konstytucji.

Fakt zgłoszenia tego projektu wskazywałby na to, że Rząd zamierza rychło zamknąć obecną sesję zwyczajną.

O uchylenie dekretu o stowarzyszeniach.

Obrazy w sejmowej komisji administracyjnej nad wnioskami opozycji. — Pos. Winiarski o przepisach dekretu.

Warszawa. Sejmowa komisja administracyjna rozpoczęła dyskusję nad wnioskami klubów opozycyjnych, domagających się uchylenia dekretu Prezydenta o stowarzyszeniach.

W dyskusji zabrał głos pos. Winiarski (Kl. Nar.), który stwierdził, że dotychczasowe przepisy zaborskie, pochodzące często z okresów przedkonstytucyjnych, były liberalniejsze od przepisów obecnego dekretu. Niemal każdy przepis tego dekretu posiada swój cel praktyczny. Chodzi prosto o to, ażeby ułatwić rozrost „Strzelcowi”, a skrepić działalność O. W. P., aby pozostawić dowolnej decyzji władz istnienie wielu stowarzyszeń. Nie społeczeństwo, ale władze mają decydować o istnieniu i wolności stowarzyszeń. To nie jest wolność zrzeszenia się, to jest urządzenie życia społecznego, szkodliwego dla państwa.

Taki to projekt, że aż 400 poprawek wpłynęło do ustawy samorządowej! Senat widział się zmuszonym wprowadzić zmiany.

Warszawa. Komisja administracyjna i samorządowa senatu w dniu 10 bm. zakończyła obrady nad projektem ustawy samorządowej. Komisja uchwaliła wniesienie do tego projektu licznych poprawek, mających bądź znaczenie istotne, bądź natury formalno-prawniczej lub stylistycznej i językowej. W sumie jest tych poprawek **około 400**.

Z istotniejszych poprawek wymienić należy zmianę w ordynacji wyborczej do sejmików powiatowych. W przeciwieństwie do uchwały sejmowej, komisja senacka, nie naruszając zasady pośredniości wyborów, wprowadziła proporcjonalność do wyborów rad powiatowych. (Idzie o ochronę słusznych praw ludności polskiej na kresach. Red.)

1000 rybaków na krze lodowej.

Moskwa. Otrzymało tu radiotelegram z Astrachania, że silny wicher na morzu Kaspijskim oderwał od brzegu wielkie pole lodowe, na którym znajdowało się 1000 rybaków. Pole lodowe odpłynęło na pełne morze. Na ratunek wysłano samoloty.

OKRĘT ŚMIERCI w krainie wiecznych lodów.

(Ciąg dalszy).

Nagle nad samem prawie ranem rozległ się oddalony huk, niby jakiś grzmot straszliwy i trzask jakiś, jakby tysiąca łamanych belek.

Marynarze zerwali się ze snu przerażeni, nie rozumiejąc i nie widząc nic dokoła pośród ciemności nocy.

— Co to jest? co to było? — krzyknął kapitan — Old Hawkins, czy nie możesz mi wytłumaczyć, co się to stało?

— Ja, nie, kapitanie — odrzekł sternik, ale oto i słońce, ono nam da wyjaśnienie.

Blado-szare światło rozlało się tymczasem nad morzem i oczom przerażonych marynarzy ukazał się zaledwie z pół mili oddalony łańcuch niezwykle wysokich, pokrytych śniegiem wierzchołków gór lodowych. Gdziekolwiek zwrócili się ich oczy, wszędzie sterczały przed nimi te olbrzy-

Zwycięstwo młodzieży narodowej na uniwersytecie wileńskim.

Wilno. Rozpoczęte w sobotę o godz. 8 wiecz. walne zgromadzenie Bratniej Pomocy studentów Uniwersytetu Wileńskiego zakończyło się w niedzielę o godz. 9-ej rano.

Kandydat młodzieży narodowej, p. Przyłuski, obrany został prezesem Bratniej Pomocy. Za kandydaturą jego padło 583 głosów, przeciw 132, które oddano za wspólnym kandydatem socjal-sanacyjnym i 193, które otrzymał kandydat „Odrodzenia”. Charakterystyczne, że w dyskusji nikt z przemawiających za obu ostatnimi listami, na których figurują członkowie „Legjonu Młodych”, nie chciał się przyznać do związku z obozem „sanacyjnym”.

Wiceprezesami zostali dwaj kandydaci młodzieży narodowej, pp. Janicki i Srednicki.

Po zakończeniu wyborów przyjęto przez akklamację szereg wniosków. Uchwalono m. in. wyrażenie hołdu rektorowi Opoczyńskiemu, za jego nieugięte stanowisko w obronie autonomii oraz uznanie i podziękowanie prof. Komarnickiemu za obronę postulatów Rzeczypospolitej Akademickiej na terenie parlamentarnym.

Dziś dnia 13 bm., w auli Sniadeckich, odbędzie się zebranie studentów, na którym omówiona zostanie obecna sytuacja w związku z ustawą o autonomii uniwersytetów. Zebranie zaszczyli swą obecnością rektor Opoczyński.

Taki to „państwowiec“ ten, który referował projekt ustawy akademickiej!

W „Gazecie Warszawskiej“ czytamy:

„Referentem projektu ustawy akademickiej w Senacie jest p. Wojciech Rostworowski, wyznaczony do tej roli prawdopodobnie ze względu na swe „państwowe“ przekonania. Godzi się przypomnieć, że p. Rostworowski manifestował już raz swe „państwowe“ przekonanie, ale w stosunku do państwa rosyjskiego.

Gdy Mikołaj II po wstąpieniu na tron odwiedził Warszawę, władze starały się wszelkimi sposobami wciągnąć do urzędowych przyjęć studentów uniwersytetu warszawskiego. Organizacje młodzieży akademickiej postanowiły zbojkotować te przyjęcia. Wtedy to p. Wojciech Rostworowski (z paru innymi), wówczas student, w galowym mundurze i przy szpadzie brał demonstracyjny udział w uroczystościach na cześć carskiego gościa.

Pociągnięty do odpowiedzialności przez młodzież akademicką, odczytał przed sądem koleżeńskim obronę, uzasadniając swój „państwowy“ punkt widzenia. Sąd, rozpatrzwszy sprawę, skazał p. W. Rostworowskiego na wykluczenie z życia akademickiego na przeciąg dwóch lat.

Angielska pielgrzymka do Częstochowy.

Londyn. Pod osobistym przewodnictwem ks. biskupa Dobsona, sufragana diecezji liverpoolskiej, zapowiedziana jest na wrzesień rb. pierwsza angielska pielgrzymka do Częstochowy na uroczystość Narodzenia N. M. P. Po drodze pielgrzymka zwiedzi Gdynię, Gdańsk i Warszawę, a następnie, po zwiedzeniu Krakowa i jego pamiątek, zatrzyma się na krótki pobyt w Poznaniu i Gnieźnie. Ogółem pielgrzymka bawić będzie w Polsce przez dwa tygodnie.

Sesja parlamentarna ma potrwać do 25 marca.

Warszawa. 13. 3. W kołach sejmowych obiegają pogłoski, że sesja parlamentarna potrwa najdłużej do 25 bm. i pod koniec obrad zostanie uchwalona ustawa o pełnomocnictwach.

mie masy lodowe, które słońce zabarwiło teraz delikatnym fioletowym blaskiem. Był to cudowny widok, który musiał zachwycić oczy patrzących na niego ludzi, pomimo, iż serca ich drżały w niemem przerażeniu i obawie.

Jeden tylko Edward, który na ów huk obudził się razem z innymi, zawołał z podziwem.

— Ależ to wspaniałe, kapitanie! Jest to widok nieporównanej piękności! Ach, gdyby to ojciec mógł zobaczyć? Stuermer przyciągnął chłopca do siebie i objął go serdecznym uściskiem, rzekł drżącym z niepokoju głosem:

— Może to i piękne, mój chłopcze — mruknął, ale dla nas niepożądane, bardzo niepożądane, znajdujemy się teraz w pułapce lodowej, w której jest tylko jedna strona wolna.

— O, tutaj jest wieloryb! — krzyknął uszczęśliwiony Edward. — Co za olbrzymi egzemplarz! Słońce tymczasem rozwiłał chmury i stanęło w całym blasku, obejmując promieniami swemi śnieżne wierzchołki, które począł drgać i iskrzyć się oślepiającym blaskiem diamentów.

— Ależ to jest cudowne — powtarzał w upojeniu Edward — szczęśliwy ten, kto to widzi.

Ostatni akt

głośnej „sprawy“ redaktorów Ciesielskiego i Gwizdalskiego.

Pod powyższem pisze warszawskie A. B. C., jak następuje:

„Wczoraj w Warszawie rozegrał się ostatni akt głośnej sprawy wplątania w ohydny afery niewinnych redaktorów pomorskiego „Pielgrzyma“ — Ciesielskiego i Gwizdalskiego. Jak wiadomo, jedynym „dowodem“, który stał się podstawą wtrącenia do więzienia obu działaczy, była fotografia grupy bandy przemytników na okręcie w Tezewie, przyczem w oddaleniu znajdowały się dwie postacie, rzekomo przypominające red. „Pielgrzyma“.

Wczoraj na zarządzenie władz śledczych odbył się w Warszawie niezwykle eksperymentalny śledztwa — dokonano zdjęcia fotograficznego w analogicznych warunkach celem przeprowadzenia porównania z fotografią, znajdującą się wśród memorjału „dowodowego“.

Zdjęcia dokonano w zakładzie fotograficznym Piszczatowskiego. Odbyły się one w świetle jupiterów. Z rekwizytorni teatralnej przywieziono dekorację okrętu. W samochodzie więziennym przywieziono przebywających w zamknięciu członków bandy przemytniczej: Bachracha, Sala i Salawę. Również przybyli specjalnie wezwani do Warszawy redaktorzy Ciesielski i Gwizdalski. Wszystkim mężczyznom polecono włożyć letnie ubranie, Salawę lekką suknię.

Dokonano kilka zdjęć. W ten sposób rozegrał się isticie teatralny, ostatni akt ponurego dramatu. Jak się dowiadujemy, sędzia śledczy Grabowski wyjeżdża w poniedziałek do Torunia celem dokonania ostatnich czynności śledczych.

Projekt ustawy kartelowej.

40 procent produkcji skartelizowanej. — Kartele tuczą się kosztem społeczeństwa.

Warszawa. Sejmowa komisja przemysłowo-handlowa obradowała nad rządowym projektem ustawy o kartelach. Referent pos. Czernichowski (BB.) nadmienił, że istnieje u nas 67 karteli ujawnionych, a ogółem 40 procent produkcji przemysłowej jest skartelizowanej. W dyskusji poseł Gruszczyński (Ch. D.) podał, że kiedy surowce i półfabrykaty w ciągu ostatnich 3 lat spadły około 34 procent, to ceny przemysłu skartelizowanego zaledwie obniżyły ceny około 5 proc. Był to wyzysk szerokiej masy. Rząd popiera tak zwany eksport dumpingowy. I co się okazuje? Oto w pierwszych 9 miesiącach 1929 r. wyeksportowano nierealnie 6.268.078 tonn różnych towarów po 13,5 zł. za tonnę, a w kraju pobierano wówczas za te same towary po 23,5 zł. za tonnę. W pierwszych 9 miesiącach 1932 r. wyeksportowano nierealnie 5.754.973 tonny towarów po 8 zł. za tonnę, a w kraju sprzedawano te towary po 22 zł. za tonnę. Wśród tych towarów jest cukier, żelazo, węgiel i wiele innych. Tak gospodarują kartele pod opieką sanacji.

Przymusowa zniżka cen węgla do 20 procent.

Wobec tego, że rokowania między rządem a konwencją węglową w sprawie obniżenia cen węgla nie doprowadziły do porozumienia, spodziewać się należy ogłoszenia przez władze rządowe nowego cennika dla węgla i koksu, obniżającego dotychczasowe stawki o 14,3 — 20 procent. Warto zaznaczyć, że dekret Prezydenta Rzeczypospolitej, dotyczący uregulowania obrotu węglem z 6 kwietnia 1932 r., daje potrzebne pełnomocnictwa ministrowi przemysłu i handlu.

Kopalnie węgla z pewnością zareagują na tę zniżkę obniżeniem rabatów.

Obniżone zostaną taryfy kolejowe na węgiel: o 10 proc. przy odległościach poniżej 100 km, tudzież przy przewozie do Warszawy, Łodzi, Pabjanic, Zgierza, Radomia, Radomska i Białogostoku oraz o 15 procent przy przewozach ponad 500 km.

Koniec egzekucyj o parę groszy.

Min. Skarbu wydało okólnik, regulujący sprawę ściągania drobnych zaległości podatkowych, by usunąć egzekwowanie groszowych sum, których koszt ściągania niejednokrotnie przekracza należność. Otóż ministerstwo zarządziło, aby zaniechane zostały egzekucje należności poniżej 1 złotego. Wszystkie zaległości poniżej jednego złotego doliczone są obecnie do wymiarów bieżących.

Nie wolno przewozić ludzi samochodami ciężarowymi

Ostatnio ukazało się rozporządzenie wojewody pomorskiego, zakazujące na terenie województwa pomorskiego przewożenia zarobkowego osób samochodami ciężarowymi i półciężarówkami. Na samochodzie ciężarowym oprócz kierowcy może znajdować się 1 lub 2 osoby, a oprócz tego tylko parę osób na wozie, jeżeli zachodzi potrzeba konwojowania przewożonych towarów. Fabryki i gospodarstwa rolne mogą masowo przewozić robotników do miejsca pracy.

— Dobrze, dobrze, mój chłopcze — mruknął Old Hawkins, bardziej do siebie niż do Edwarda. — Nam chodzi o to, abyśmy za ten piękny widok życiem nie przypłacili.

— Jeżeli stracimy na podziwianie nasz czas drogi, to góry zamkną się dokoła i zostaniemy tutaj aż do nastania cieplejszej pory, ale możliwym jest, że będziemy tu siedzieć aż do skończenia świata.

— Zdaje mi się — rzekł Stuermer — że ten przekłety wieloryb odciągnął nas nie od sto, lecz o pięćset mil od „Albastrosa”. Przy tej niezwykłej szybkości trudno to było obliczyć odrazu. W każdym razie to niegościnnie miejsce musimy jak najprędzej opuścić.

— A wieloryb, kapitanie? — zapytał zasmucony Edward.

— Trudno nam będzie ciągnąć go za sobą — odpowiedział Stuermer, zbyt wielkim byłby ciężarem dla naszej łódki.

— Przeciąć linę — rozkazał Stuermer.

Peterson stał już gotowy z toporem w ręku. Jedno uderzenie i łódka uwolniła się od związanego z nią wieloryba. (D. d. n.)

WIADOMOŚCI.

Nowe miasto, dnia 15 marca 1933 r.

Kalendarzyk, 15 marca, Sroda, Klemensa.
16 marca, Czwartek, Abrahama.

Wschód słońca g. 5 — 51 m. Zachód słońca g. 17 — 40 m.
Wschód księżycy g. 00 — 00 m. Zachód księżycy g. 7 — 22 m.

Z miasta i powiatu.

Czy to uchodzi, żeby obrazy Świętych, poświęcone kościelnie, były sprzedawane na licytacji?

Nowe miasto. Jak nam donoszą, niedawno temu wydzwaniał urzędnik magistratu w naszym mieście o przetargu przymusowym obrazu Świętego. Wywołało to nie małe poruszenie wśród ludności w mieście. Przecież obrazów Świętych, do tego kościelnie poświęconych, sprzedawać w ogóle nie jest wolno. W każdym razie tego rodzaju licytacji nader przynębiające sprawiają wrażenie.

Z walnego zebrania Związku Inwalidów Woj. R. P. Koła Nowe miasto.

Nowe miasto. Dnia 19 ub. m. odbyło się w lokalu p. Janowskiego w Nowemmieście roczne walne zebranie Związku Inwalidów Woj. R. P. Koła Nowe miasto, które przy średnim udziale członków zagałł prezes p. Orlikowski. Po podaniu porządku obrad sekr. p. Grzeskiewicz odczytał protokoły z ostatniego walnego i ostatniego miesięcznego zebrania, które przyjęto jednogłośnie. Następnie wybrano do prezydium walnego Zebrania p. W. Szwarc jako przewodniczącego i p. Grzeskiewicza na sekretarza.

Po wyborze prezydium nastąpiły sprawozdania zarządu. Prezes p. Orlikowski, który zdawał ogólne sprawozdanie z działalności koła, wspomniał m. in., iż pomimo wysiłków Związku i mimo protestów poszczególnych placówek została jednak ustawa inwalidzka znieważana i przyniosła w niektórych artykułach dodatnie korzyści, lecz po większej części dała ona ujemne rezultaty dla zubożonych rzesz inwalidzkiej, a już przewidywaną wielką krzywdę wyrządziła ta ustawa inwalidom, pozostawiając w rękach sprawczych oświeconą kwalifikację ABC, przyczem zaznaczył, iż czynnik rządowe usprawiedliwiają to, iż tego wymagała konieczność państwa. Z kolei sekr. p. Grzeskiewicz w sprawozdaniu swem zapodał, iż w ub. r. odbyło się 1 walne, 1 nadzwyczajne i 10 miesięcznych zebrania oraz 3 zebrań zarządu i zebranie komisji rewizyjnej. Zajątkowych spraw zostało według dziennika 184. Skarbnik p. Rozentali zdał sprawozdanie kasowe ub. r., z którego wynika, iż dochód wynosił 230.06 zł, rozchód zaś 209.50 zł, saldo zatem wynosi 20.56 zł.

W imieniu komisji rewizyjnej p. M. Szwarc z Bratjana po stwierdzeniu kasy wniósł o udzielenie zarządowi absolutorjum, zaproponował jednak, aby komisja ta w przyszłości dokonywała rewizji dwa razy do roku. Pojem przystąpiono do wyboru nowego zarządu, w skład którego weszli: pp. N. Orlikowski jako prezes, Listewnik wiceprezes, Grzeskiewicz sekretarz, Błażejowski zast. sekr., Rozentali skarbnik, Uzarski zast. skarbnika. Jako delegaci na zjazd: pp. Orlikowski i Grzeskiewicz. Do komisji rewizyjnej wybrani zostali: pp. Szwarc z Bratjana jako przewodniczący, Jaroszewski, Mówiński, Tannek i Jabłoński jako członkowie. Skład koleżeńską tworzą: pp. Szwarc, Kreja, Tannek, Jaroszewski i Mówiński. Poczet sztabandowy: Rozentali, Listewnik, Szwarc, Jaroszewski, Nowek, Jabłoński, Kreja, Błażejowski, Uzarski i Grzeskiewicz.

Po uskutecznieniu wyboru nowego zarządu przewodnic. p. Szwarc w gorących słowach zachęcał do intensywniejszego organizowania się w Związku Inwalidów R. P., gdyż czekają inwalidów nowe zamachy na zdobycie prawa inwalidzkiego, poczem przejmuje p. Orlikowski swą prezesurę, dziękując prezydium walnego zebrania za tak spokojne i zgodne przeprowadzenie nowego zarządu, prosząc zarazem o liczne uczestniczenie na zebraniach.

W końcu omówiono jeszcze kilka spraw czysto organizacyjnych, przyczem m. in. zaproponowano, aby inwalidzi ubodzy, którzy składkę optacną nie są w możności, uczęszczali również pilnie na zebrania, gdyż zebrania takie przynoszą wszystkim nietylko korzyści moralne, ale przedewszystkiem materialne.

Po wyczerpaniu porządku obrad zakończono zebranie pozdrowieniem inwalidzkiem „Cześć”.

Surowe kary dla złodziei koniczyn „w Rolniku”.

Nowe miasto. Niedawno pisaliśmy o zuchwałej kradzieży koniczyn w tut. spółdzielni „Rolnik”. Mianowicie złodzieje skradli za białego dnia w południe 3 cetr, koniczynę i ulotnili się niepoznani. „Głos Pogranicza” w swej niegodziwości nawet tej pospolitej kradzieży chciał użyć jako broń przeciw endekom, przyczem jednak tylko sromu i hańby się nabawił. Policja bowiem już kilka dni potem wysłodziła całą szajkę złodziejską znaną na tut. terenie, w osobach 23 let. Fr. Marszelewskiego, ogólnie znanego złodzieja Jana Raszowskiego i Ant. Kujawy, wszystkich z Nowego miasta. Kurjawa znany jest ze swych „sprawek”, gdy mieszkał w Kuzwetniku.

Dość rychło stanęli oni przed obliczem sprawiedliwości, gdzie sąd wymierzył im surowe kary. Do winy przynależeli się Raszowski i Marszelewski, Kujawa natomiast uniewinnił się, jak zawsze. Sąd zasiał Raszowskiego na 1 rok więzienia, Kujawę na 9 miesięcy i Marszelewskiego na 6 miesięcy więzienia. Co do Marszelewskiego Sąd z powodu jego dotychczasowej niekaralności zawiesił mu karę na 3 lata.

Co teraz „Głos Pogranicza” na to??

Niepoprawni złodzieje ukarani więzieniem znów dokonali kradzieży w „Rolniku”.

Nowe miasto. W nocy na ub. niedzielę, tuż nad ranem, gdy woźnica tut. „Rolnika” szedł do stajni, zauważył przy składnicy węgla jakieś indywidua dokonujące kradzieży węgla. W momencie gdy się zbliżał ku nim, złodzieje rzucili się do ucieczki. W pogoni jednak, gdy woźnica K. się zbliżył do jednego ze sprawców, tenże rzucił worek z węglem, w którym ścigający rozpoznał w środku ukaranego Jana Raszowskiego. Drugi natomiast zdolał umknąć niepoznany. W kilka chwil policja jednak wysłodziła i tego sprawcę, którym się okazał drugi ukarany Fr. Marszelewski.

Staną znów przed Sędem.

Jak „Strzelcy” z Mrocza sobie wyprawili pogrzeb?

Mroczo. Jak już Wam, Szan. Czytelnicy, wiadomo, istnieje w Mrocznie ten sławetny „Strzelec”. Historia danego „Strzelca” datuje się od r. 1932. Głównym inicjatorem

i przewodnikiem był i jest kierownik agencji pocztowej w Mrocznie, obecnie jest on pasterzem tego stadka strzeleckiego. Ma „on” też do pomocy przy tej tak sławetnej robocie kilka takich „makówek”, które aspirują na dobre i tłuste posady. A czego tacy sanacyjni wybrańcy sobie nie życzą! Jeden chciałby być „dyrektorem”, inny „naczelnikiem”, jeszcze inny „komisarzem”, a że jest sporo takich wybrańców losu, którzy sobie roszczą pretensje do różnych posad, dlatego niekiedy wybuchają kłótnie o te posady, których nie mają i mieć nie będą. Jest to t. zw. główny „aparząd”, do którego należą także i „aparaty” pomocnicze, składające się wyłącznie z samych urzędników którzy należą z obawy, by nie utracili swych posad, nie byli przesiedleni na Kresy. Działanie tego „aparządu” pomocniczego ogranicza się do dawania „cennych rad”. Niektórzy z nich przy dawaniu tych rad zupełnie się zapominają, inni znów wpadają w „oratorski zapał”, w którym to sięgają nawet poza swe oświadczenie umysłowe, usiłując swymi argumentami filozoficznymi osiągnąć, a nawet przewyższyć starożytnych mędrców Grecji i Rzymu. Mianowicie jeden z nich, który uważa swych kolegów za... no nie głupich, ale w każdym razie głupszych od siebie, ten to już chyba swym „rozumem” przewyższy wszystkich filozofów razem. Możliwym, że tak jest, gdyż „on” pochodzi z „takich stron”, gdzie podobno tacy filozofowie jak ten pan się rodzą. Niekiedy ten aparat pomocniczy nie ogranicza się do dawania „rad”, lecz sypie obelgami na niektórych obywateli, którzy na tak niegodziwe napaści nawet nie reagują, pomagając na przyszłość „że pies szczeka i ucieka, a pan jedzie”. Rozwój „Strzelca” w Mrocznie jest analogiczny. Po założeniu wybuchnął t. z. słomiany ogień, który tak szybko zagałł, jak szybko się zapalił. Onegdaj usłiowano ten dogasający ogień, który się lił tylko w sercach tych kandydatów na posadki, na nowo rozpalili. A to w jaki sposób? „Sanacja” ma cały arsenał sposobów. To też postanowiono jeden taki sposób z tego „arsenału” wydobyc i urzeczywistnić. Sposobem tym miało być poświęcenie czy też otwarcie świątlicy. Lecz biedacy srodze się omylili z tym sposobem. Na urzeczywistnienie tego sposobu potrzeba przedewszystkiem forsyz, lecz skąd jej wziąć, kiedy i „sanację” już teraz kryzys chwytą za gardło. No, ale od czegoż „tyle tych główek filozoficznych”. Wymyśliłi kwestę po wiosce. Dziwi nas bardzo, że „sanacja” już tak zubożała, gdyż niedawno jeszcze tak dużo obiecywała tej naiwnej młodzieży, która poszła za temi obiecankami, lecz „obietnica próżna, a głupiemu radość”. Tak samo było ze „Strzelcem”, który dużo obiecał, a nie nie dawał. Kwestarzy tych niektórych obywateli nader hojnie obdarzył. Tak dla „Strzelca”, to oni pieniądże mają, a dla Ochot. Straży Poż. to nie było ani szelaga. A któż ci pospieszy z pomocą, gdy twój dobytek narozą będzie na katastrofę żywiołową, jeżeli nie strażak, który służy tak zaszczytnemu hasłu „Bogu na chwałę, bliźniemu z pomocą”. A któż napada na ulicy? „Strzelec”. Któż wszechyna bójki? „Strzelec”. Ciekawi jesteśmy, gdyby tak twój dobytek stanął w płomieniach, czy by też „Strzelec” udał się z pomocą? Lecz to nas może za daleko zaprowadzić, wróćmy do tematu! Czy za mało mamy łazęgów, zebrań, które nas napastują na każdym kroku o jakiś datek? Czy za mało mamy biedy i bezrobotnych, ażeby jeszcze szereg zebrańczych o jałmużnę miał powiek. „Strzelec”? Wątpimy bardzo, czy „Strzelec” mieli pozwolenie na zarządzanie kwesty. Na uroczystość otwarcia tej świątlicy zaproszono wielką ilość gości, m. in. kilku wysokich urzędników, jak hr. Na-hassales’a oraz tego majęciwozę z Lubawy, który ostatnio dostał porządnie po nosie w Złotowie. Co do tych zaproszeń to mielibyśmy także coś do powiedzenia. A mianowicie zaproszenia te nie były optacone, a doręczane były jako listy przez listonoszy oraz bez podpisu. Czy naprawdę wstydzicie się tak tego waszego „Strzelca”? Na tak wielką ilość wystanych zaproszeń zjawili się zaledwie kilka dzieci oraz kilka podlotków. Lecz tych wysokich urzędn. ani dudu. Zjawił się wprawdzie jakiś tam „Pasternak” czy jak on się tam nazywa z Boleszyna. A pozatem nikt. No, to też „Strzelcom” i ich przewodnikom przędzi miny. A na dobitkę, pod koniec tej całej imprezy kilku członków publicznie opuszcilo szeregi „Strzelca”, twierdząc, że już dosyć długo byli za nos wrodzeni oraz prowadzeni po manowcach, dosyć mają tych obiecanków, które to nigdy zleść się nie miały, że ich uważano za głupich itd. Tak to więc rozpadł się ten tak sztucznie przy życiu utrzymywany „Strzelec”. Są już tylko po „Strzelcu” te wszystkie głuśtwa, które w czasie swej sławetnej działalności dokonał. Wieć to świątlicza stała się grobem dla was, „Strzelcy z Mrocza”. To aż nam się wydaje niemożliwym, a jednak prawdziwym. Czy nie przypominacie sobie, wy „Strzelcy” z Mrocza, jak to ubiegłego roku w maju na łamach naszej gazety taki koniec myślimy wam przepowiedzieli. **Niezawodnie za przykładem najpierw Swiniara, a teraz Mrocza pójda i inne miejscowości, opuszczając jak najprędzej szeregi „Strzelca”. Niech za to młodzież nasza tem bardziej gromadzi się pod sztandarem naszych kat. i polskich organizacji, jak S.M.P., Powstańcy i Wojaicy i t. d.** „Drapichrust”.

Z walnego zebrania Klubu Sport. „Biały Orzeł”.

Lubawa. Dn. 8 bm. odbyło się walne zebranie kl. sp. „Biały Orzeł”, które zagałł prez. p. nacz. Sądu Grodzkiego Biernacki. Na pierwszy plan wysunęła się sprawa zespolenia tut. organizacji sport. „LKS.” i „Biały Orzeł”, którą referował kier. sekcji sport. „B. O.” p. prof. Engel. Sz widoki, że fuzyja niebawem nastąpi. Gosp. p. Fafiński poruszył sprawę koszyk sport., żaląc się, że członkowie często nie zwracają inwentarza klub. do rejestracji, wobec czego komisja rew. nie mogła sprawy należycie zbadać. Po dokonaniu kilku zmian stylistycznych w statucie nastąpiło sprawozdanie poszczególnych członków zarządu. Skarbnik p. Leski podał, że ogólny dochód w roku ub. wynosił 733 zł, a rozchód 723. Lwia część dochodu wpłynęła z imprez i dobro-wolnych ofiar, ze składek zaledwie 1/3, a meczów zaledwie 5 zł. Sekr. klub. podał, że zebrań było 9, w tem 4 plen., 4 zarządu i 1 walne. Meczów piłki nożnej klub rozegrał 4, urządził też kilka zabaw tan. Po podaniu stanu inwentarza przez gosp. p. prof. Engel przedstawił wysiłek, dokonany przez klub w ub. r., klub mimo że rok jeszcze nie istnieje, liczy 130 czł. w tem 40 z okolicy. Klub najwięcej zdobył odznak sport. w tym roku. POS. zdobyło aż 37 członków, a odznak strzelecką 17. Klub urządził też różne zawody lekkoatletyczne, w których brało udział też kilka innych organizacji sport. Dbając o zdrowie swych człon., urządzono bezpłatne badanie lekarskie, aby członkowie wiedzieli, jaki sport uprawiać, bez uszczerbku dla zdrowia. Uwagę ogólną zwrócił zawody Olimpijskie. W końcu udzielono zarządowi absolutorjum. Prezes podziękował czł. zarządu za pracę caloroczna, a w szczególności p. prof. Englowi. Po krótkiej przerwie na marszałka w. zebrania wybrano jednogłośnie p. nacz. Biernackiego, na sekr. p. L. Dembowskiego. Nowy zarząd jest w nast. składzie: p. nacz. Biernacki prezes, p. Nadolny i p. dr. Wierzbowski wiceprezesa, p. Roznierowski sekr., p. Leski AL. skarb., p. Fafiński Jan gosp., Graszek M. kronikarz, kierownik sekcji sport. p. prof. Engel. Wybór kapitanów sekcji sport. ołożono do połączenia się obu klubów sport. Wybrano jeszcze do zarządu 3 członków bez teki pp. Cierkowskiego, Piłata i Standare. Komisję rew. stanowią Fr. Czajkowskiego, K. Graszek i St. Jagielski. Po wyczerpaniu porządku prezes solwował zebranie hasłem „Cześć sportowcom”.

„Strzelcy” hulają.

Samplawa. Od czasu utworzenia poszczególnych organizacji, istniejących w naszej wsi, ludność miała z nich zawsze jakiś pożytek, czy to pod względem oświecenia czy też wyrobienia społecznego. A trzeba przyznać, że wieś nasza pod względem organizacyjnym zawsze uchodziła jako wzór jednolitości. Z tego stanu rzeczy wszyscy byli zadowoleni i każdy czuł się swobodnym. Stosunki te zostały zamącone od czasu założenia tu „Strzelca”. Na dźwięk tego słowa skóra cierpnie u tych, którzy poznali już namacalnie, co to jest „Strzelec”. Otóż w ub. niedzielę w naszej wsi „Strzelec” Józef Cymuha z kijem w ręku napadł wiecz. około godz. 10 na ulicy członka Tow. Powst. i Woj. oraz innych tut. organizacji p. Bol. Laskowskiego i począł go bić po plecach, podobno mszcząc się za to, że p. L. podczas ostatniej strażackiej zabawy, jako członek Straży Pożarnej, przeżył wpuszczeniu „Strzelca” po ulgowej penie. „Strzelcy” już wtedy” mu się odgrążali za to, że miał odwagę wystąpić przeciwko takiemu uprzywilejowaniu „Strzelca”. O napadzie p. Laskowski zgłosił poster. P. P. w Rodzonem. Ludność tym napadem bandyckim jest wielce wzburzona i zaniepokojona. Poprostu ludzie obawiają się wieczorem przejść przez wieś. Cała tut. opinia z ogromnym zacięskaniem będzie oczekiwać, jak władze zareagują na ten napad i czy „Strzelec” zostanie ukarany i bezpieczeństwo obywateli zabezpieczone.

Jacy ludzie popierają „Strzelca”.

Omule. W niedzielę, 26. II. rb. z okazji otwarcia świątlicy w naszej wsi „Strzelec” urządził swe przedstawienie i zabawę taneczną. Celem zwabienia gości wysłano podobno 80 zaproszeń, w naszej wsi rozniecono 40, a resztę wysłano do innych wiosek i miast. Na poświęcenie przybył aż sam p. Starosta, a w jego towarzyszywie znany i głośny na całą okolicę nauczyciel semin. z Lubawy. Przedstawienie miało się odbyć o 6 wiecz., a już przed południem, idący ludzie do kościoła, zauważyli „Strzelców” marszerujących do szkoły. Na przedstawienie najwięcej przybyło mieszkańców Tuszewa i to tylko ci, którzy tu do nas się sprowadzili z innych dzielnic. Także z naszej wsi poszło dwóch obywateli. Jeden to widocznie już myśli o synie swym, by go urzęd. później jakimś urzędnikiem, no a drugi to już dla własnego swego „urzędu”. No i ten pan nad zszoną pod Prątnicą i ten obywatel z Prątnicy, ci już napewno mają wszelkie powody ku temu, by należeć do sanacji. A co się takie zabawy, to tylko kilka matek wyszło swe córki i to takie, co patrzy za urzędnikami. Ogół naszego społeczeństwa trzymał się od takiej uroczystości jak najdalej.

Z Pomorza.

To i owo.

Lidzbark. Upięknęły już 4 tygodnie od śmierci śp. burm. Rochona, a wszędzie słyszy się głos ubolewania nad tą stratą. Brak jego daje się wszystkim we znaki. Toczą się różne rozmowy po mieście i każdy pyta: kto będzie teraz burmistrzem? Mamy nadzieję, że komisja, wybrana z Rady Miejskiej, postara się o człowieka, który będzie umiał pracować dla dobra obywateli, jak się należy i miastu naszemu zapewni należyty rozwój i rozwój.

Mówią ludziska, że kręci się po naszym miasteczku co raz więcej jakichś podejrzanych osobników. Zwracamy uwagę na zamykanie bram i mieszkań. A matki niech zważają więcej na swe córki, wychodzące już na świeżą trawę, która i tak jeszcze pokryta jest śniegiem i lodem, bo mogą się łatwo pozaziębiać i pochorować, a leczenie dziś nie łatwe wobec kryzysu. Zauważono ostatnio coraz więcej chodzących po „fechtówce” młodocianych włóczków, którzy nie chcą pracować, lecz wolą zarabiać „lekką pracą”. Co z takich wyrosnie? Trzebaby na wszelki sposób ich od tego odzwyczać.

Dochodzą żale, że pewna nauczycielka szkoły prywatnej za mocno nosa zadziera do góry i nie bardzo grzeecznie się odnosi względem członków towarzystwa śpiewu, które ma w szkole swe lekcje. Nie odzwyczał się więc do owej pani, gdyż przysłowie głosi: „Z czego pochodzi, tak wychodzi”. Narzekają ludziska, że brak gotówki, ale na monopolkę zawsze starczy. Naprawdę ciężkie czasy.

OD REDAKCJI.

Do Lubawy:

Jeżeli Szan. Panowie ze Zarządu „Sokoła” domagają się od nas umieszczenia załączonego sprostowania na podstawie art. 11 ustawy prasowej, to winni nam przedewszystkiem przysłać takie sprostowanie, któreby i co do formy i co do treści wywogom tego artykułu ustawy prasowej odpowiadało.

To, co nam Szan. Panowie przysłali, nie zawiera żadnych cech sprostowawczych, a rozmaite tam zawarte uwagi: „jak precz od „Sokoła” z pazurami wilczemi, wyzierającymi z pod owczej skóry”, o „pasterskich naukach” itd. czynią całą tę replikę wogóle mało poważną. A my chcielibyśmy, ponieważ tu chodzi o tak zastużoną i tak nam wszystkim drogą organizację jak „Sokół”, by dana dyskusja czy polemika nie czyniła żadnej ujemy wzniosłości i doniosłości sprawy, której ma służyć. Redakcja.

RUCH TOWARZYSTW.

Nowe miasto. W czwartek, dnia 16 bm. o godz. 7,30 po poł. odbędzie się zebranie Właścicieli Nieruchomości w małej salce Hotelu Polskiego, na które się zaprasza tak członków jak i nieczłonków.

Na porządku sprawozdania ze zjazdu, sprawy lokalne i inne. O jak najliczniejszy udział proszą Zarząd.

Nowe miasto. Zebranie Związku Młodych Narodowców odbędzie się w czwartek, 16 bm. o godz. 20-tej w małej salce Hotelu Polskiego.

Nowe miasto. Dnia 26 bm. o godz. 5 po poł. w lokalu p. Strehla odbędzie się Walne zebranie Rzemieślników Samodzielnych z następującym porządkiem obrad:

1. Zagajenie.
2. odczytanie protokołów.
3. Wybór Marszałka.
4. Sprawozdanie Zarządu Sekretarza, Skarbnika, kom. rewizyjnej.
5. Udzielenie pokwitowania ustępującemu zarządowi.
6. Wybór Zarządu.
7. Płacenie składek.
8. Wpis nowych członków.
9. Wolne wnioski.
10. Zamknięcie.

W razie niestawienia się dostatecznej ilości członków odbędzie się 15 minut później to samo zebranie bez wglądu na ilość członków. Zarząd

(-) B. Ludwicki, prezes

(-) Fr. Rogacki, sekr.

Ataki niemieckie na Eupen i Malmedy wywołują w Belgii obawy najazdu band hitlerowskich

Bruksela. Siły wojskowe i policyjne, jakie wysłano na pogranicze niemieckie dla wzmocnienia tamtejszych garnizonów w związku z masowym przekraczaniem granicy przez komunistów w czasie wyborów niemieckich, nie zostały obecnie wycofane i — jak słychać w Brukseli — mają być w dalszym ciągu wzmocnione.

Ataki niemieckie na Eupen i Malmedy ponawiają się z dnia na dzień i powodują tu obawę, że odpowiedzialne bandy hitlerowców mogą przejść granicę i wywołać zaburzenia w obu kantonach.

Wielkie wrażenie wywołał tu artykuł „Germanji”, która podaje, że Niemcy zażądają w r. 1933 plebiscytu dla Eupen i Malmedy. Zdarza się to po raz pierwszy, że Niemcy z taką precyzją podają już nawet termin tego plebiscytu.

Przyczynkiem do prześladowania żydów przez hitlerowców.

Bomba w żydowskiej restauracji w Gliwicach W Bytomiu hitlerowcy zastrzelili znanego kupca żydowskiego.

Katowice. Ze Śląska Opolskiego donoszą, że ubiegłej nocy dokonano w Gliwicach zamachu bombowego. Mianowicie około godz. 2 w nocy nieznanymi sprawcami rzucili bombę do restauracji Reichmanna. Siła wybuchu była tak wielka, że zniszczeniu uległa wystawa i żaluzja. W domu, w którym znajdowała się restauracja, wyleciały wszystkie szyby, jak również i w kilku sąsiednich kamienicach. Policjant, pełniący służbę na sąsiednim placu, został siłą wybuchu przewrócony. Huk słyszany był w promieniu kilku kilometrów. Zamach był prawdopodobnie dziełem bojówki hitlerowskiej.

W Bytomiu hitlerowcy zastrzelili znanego kupca żydowskiego Józefa Steina. Sprawców nie ujęto.

Berlin. W ostatnich dniach w Berlinie i na prowincji w większych miastach dochodziło do nowych manifestacji przed domami towarowymi i składami żydowskimi. — Tym razem policja kilkakrotnie interwenjowała celem przywrócenia porządku. Do zajęć nie doszło.

19 bm. Japonia wystąpi z Ligi Nar.

Tokio. Urzędowo donoszą, że wystąpienie Japonii z Ligi Narodów będzie ogłoszone w oświadczeniu urzędowym dnia 19 marca.

W dniu tym wręczą ambasadorowie japońscy wielkim mocarstwom noty z motywami wystąpienia Japonii z Ligi.

Wielka bitwa w Dzeholu, w której Japończycy podobno ponieśli dotkliwie straty.

Zniszczenie 10 czołgów japońskich.

Pekin. Wedle ostatnich wiadomości z chińskiej kwatery głównej rozgorzała w Dzeholu wielka bitwa. Wojska chińskie wyparły Japończyków na całym froncie, rozciągającym się w okolicach Kutajku, wobec czego siły japońskie wycofały się w kierunku Liauczunu.

W kilka godzin później wojska japońskie podjęły kontrofensywę, przy pomocy samolotów niszczycielskich, o której wyniku dotychczas nie ma wiadomości.

Komunikaty chińskie podają liczbę ofiar wojsk własnych na 200 zabitych, natomiast liczbę zabitych po stronie japońskiej na 4.000. Wojska mandżurskie miały nawet stracić 10.000 ludzi. Poza to 10 czołgów japońskich najechało na pole minowe i wysadzone zostały w powietrze.

Parowiec chiński zatonął. 50 ludzi straciło życie.

Hongkong. Parowiec chiński „Antung” rozbił się na wysokości Mofu koło Hongkongu. Pięćdziesięciu ludzi utonęło z okrętem, 460 uratowano.

ZEBRANIA KÓLEK ROLNICZYCH.

w dniu 19 marca 1933 r.

Waldyki o godz. 15-tej.

Ceny orientacyjne za świnie bekonowe

od 10 do 17 III. rb.

Komisja notowania cen przy Pom. Izbie Roln. podaje następujące ceny orientacyjne za świnie bekonowe loco stacja załadowania, obliczone na podstawie ostatniego notowania za bekony w Anglii, z uwzględnieniem kosztów prze-robu, handlowych, transportu itp.

Za świnie I. klasy: o wadze od 85 do 95 kg. zł 98 do 100 za 100 kg. żywej wagi.

Za świnie II. klasy: o wadze od 80 do 85 kg. oraz o wadze od 95 do 100 kg. zł. 94 do 96 za 100 kg. żywej wagi.

Uwaga: Świnie bekonowe są to świnie białe, pełnomięsne, nie zanadko przetłuszczone i nieuszkodzone. Cena odnosi się do zwierząt nienapasionych.

Za świnie, dostarczone bezpośrednio do bekoniarni, ceny orientacyjne są o 5 proc. wyższe.

Notowania kupców zbożowych w Toruniu.

z dnia 13. 3. 33 r.

Pszenica dworska	33.50—34.50
Pszenica targowa	33.00—34.00
Zyto	16.50—17.00
Jęczmień dworski	14.00—15.00
Jęczmień targowy	13.50—14.00
Owies	13.50—14.00
Mąka pszenna	—
Mąka żytnia	—
Otręby żytnie	10.25—11.00
Otręby pszenne	11.25—12.00

KĄCIK RADJOWY.

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, 16 bm. 12.10 Płyty gr. 12.35 XX koncert szkolny z Filharm. Warsz. 15.25 Płyty gr. 15.35 „Kluby kobiece, jako ogniska myśli”. 15.50 Płyty gr. 16.25 Lekcja języka franc. 16.40 „Czy grzechy przodków ciążyą na ich potomkach”. 17.00 Koncert kam. z płyt. W przerwie komunikat hydr. 17.40 Odczyt aktualny. 18.00 Odczyt maturalny z działu „Historja”. 18.25 Muzyka lekka i taneczna. 19.20 „Komunikat roln. Min. Roln. i Reform Rolnych”. 19.30 Kwadrans lit. 19.45 Prasowy dzien. radj. 20.00 Muzyka lekka. W przerwie wiad. sport. 21.30 Słuchowisko „Romeo i Julia” pg. Szekspira. 22.15 Muzyka taneczna.

Piątek, 17 bm. 12.10 Płyty gr. 15.35 „Przegląd wydawnictw perj. 15.50 Płyty gr. 16.20 Odczyt maturalny — „Rozwój parlamentaryzmu w Anglii” (tr. z Wilna). 16.40 „Ciekawe wiadomości o Polsce w w. XVII i XVIII (tr. z Poznania). 17.00 Koncert ork. dętej 36 pp. W przerwie komunikat hydr. 18.00 Odczyt maturalny „Powieść społeczna w w. XIX (odez. II). 18.25 Muzyka lekka i taneczna. 18.50 Komunikat dla narciarzy z Krakowa. 19.20 „Przegląd roln. prasy kraj. i zagran. (tr. z Wilna). 19.30 Felj. pt. „Zdobycy-wajmy klientów”. 19.45 Pras. dzien. radj. 20.00 Pogadanka muzyczna. 20.15 Koncert symfon. z Filharm. Warsz. W przerwie felj. poetycki, ilustrowany recytacjami. 22.40 Wiad. sport.

Dolar wrócił do parytetu.

Uspokojenie dolarowe nastąpiło na całej linii zarówno w kraju, jak i zagranicą. Podaż dolarów jest niewielka. Kursy trzymają się poprzednich kursów z przed świąt bankowych. Innymi słowy dolar wrócił znów do parytetu.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

z dnia 13. 3. 33 r.

Holandja	359.62
Londyn	30.63
Paryż	35.02
Szwajcaria	172.94
Belgia	124.44
Sztokholm	162.60
Gdańsk	174.12
Praga	26.39
Włochy	45.42

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 13. 3.

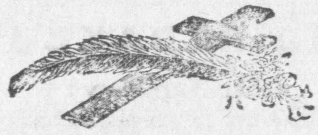
Płacono w złotych za 100 kg.

Zyto	17.75—18.00
Pszenica	33.50—34.50
Owies	16.00—17.00
Jęczmień browarowy	15.50—17.00
Mąka żytnia	28.50—29.50
Mąka pszenna 65 proc.	52.50—54.50
Otręby żytnie	10.00—10.25
Otręby pszenne	10.00—11.00
Groch Victoria	21.00—24.00
Groch Folgera	35.00—40.00
Rzepak	43.00—44.00
Rzepak zimowy	42.00—47.00
Gorzycza	37.00—43.00
Koniczyna czerwona	90.00—110.00
Koniczyna biała	70.00—100.00
Koniczyna szwedzka	80.00—110.00

Za redakcję odpowiedzialny: Franciszek Łupicki w Nowemmieście.

Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.

W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków itp., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.



ś. p.

Marja Szulcowa

Prez. Nar. Org. Kob.

zasnęła w Bogu dnia 12-go marca 1933 r.

W Zmarłej tracimy nieodżałowaną przewodniczkę i znaną Polkę.

Cześć Jej pamięci!

Nar. Org. Kob.

Lubawa, w marcu 1933 r.

W **środe**, dnia 22 marca rb. odbędzie się

w **Rybnie**

JARMARK KRAMNY

oraz na bydło i konie.

Czajkowski, sołtys.

Licytacja drzewa

na drzewo opałowe

odbędzie się w **sobotę**, dnia 18 marca rb. o godz. 9-tej rano

na podwórzu majątku Mortęgi.

Dom. Mortęgi.

Polecamy na czas wielkiego postu książki:

Droga Krzyżowa

razem z nabożeństwem pasyjnym

Gorzkie Żale

„Drwęca”

Drukarnia i Księgarnia Nowemmiasto.

Przyjmuję chorych

w moim mieszkaniu przy ul. Kościuszki 14
w godzinach od 10—13 i od 15—16.

Dr. Piotrowski,
Nowemmiasto.

Służącą

porządną i służącego potrzebuję
Adam Wiśniewski,
Targowisko.

Potrzebuję od zaraz
chłopaka

do koni.
Bielawski, Radomno.

FORMULARZE
poleca
Drukarnia „Drwęca”.

2 mieszkania po 4 pokoje

kuchnia z przynależnościami,
centralne ogrzewanie do
wydzierżawienia od 1 kwietnia.
Zgłoszenia do „Drwęcy”
Nowemmiasto.

Mimo skończonej naszej

taniej wyprzedaży poinwenturowej

CENY

pozostaną nadal niezmienione i sprzedawca
będziemy wszelkie towary

po

jak najniższych cenach.

Przedewszystkiem niższeniu uległy znacznie artykuły biurowe i szkolne.

Dla P.P. Adwokatów — Odprzedawców — Nauczycieli udzielamy rabat.

„**Drwęca**” Drukarnia i Księgarnia
Nowemmiasto.

Potrzebny od 1 kwietnia rb.

pasterz

z dojem i zaciągami.
Jan Łukaszewski, Bratjan.

W **piątek**, dnia 10-go rb.

zgubiono

w Nowemmieście czarny portfel z zawartością. Uczciwego znalazcę prosi o zwrot za wynagrodzeniem. Unieważniam zarazem 2 blanko weksle, które są wystawione i podpisane przez Jana i Bronisławę Bunkiego.
Bartkowski,
Rumienica.

Uczeń

potrzebny.
Banaacki,
mistrz kowalski
Lubawa, Gdańska 26.

Zaraz potrzebny skromnych wymagań

robotnik rolny

kawaler, uczciwy i obeznany z pielęgnacją koni. Požadany byłby kawalerzysta. Zgłoszenia
Tyllice mtk. Generalostwa
Waraksiewiczów.

TAPETY

w wielkim wyborze
— — poleca — —

Księgarnia „Drwęca”

Już wyszły z druku własnym nakładem

nowe

Nakazy z weksli

ORAZ

Nakazy zapłaty

(zwykle) w postępowaniu upominawczem według nowych przepisów procesowych.

Wzory akceptowane przez tutejszy Sąd Grodzki.
Dla P.P. Adwokatów i Odprzedawców udzielamy rabat.

„**DRWĘCA**” Druk. i Księgarnia
NOWEMIASTO

Rynek 4. Telefon 8.